

Przedstawiony tekst może pomóc nauczycielowi języka polskiego we wprowadzeniu ważnych dla rozumienia historii literatury terminów: synkretyzm, stoicyzm, epikureizm, sceptycyzm, utopia. Ułatwia przedstawienie nurtów filozofii starożytnej, które kontynuowane były w dobie renesansu. Pokazuje, w jaki sposób filozofia antyczna funkcjonowała w literaturze renesansowej oraz w jaki sposób funkcjonują jej pojęcia we współczesnym języku.

Estera Lasocińska

*Filozofia renesansu*¹

Renesans to okres powrotu do dawnych dzieł Greków i Rzymian, to czas zainteresowania pismami starożytnych filozofów. Uczni humaniści tłumaczą, wydają, komentują utwory **Platona, Plotyna, Cycerona, Seneki, Epikteta**. Renesans to również poszukiwanie pełni życia i pełni szczęścia. Przepis na osiągnięcie tego stanu można znaleźć również w myśli starożytnych. Zwracają się więc renesansowi pisarze między innymi ku filozofii wypracowanej w szkołach helleńskich: **stoickiej, epikurejskiej i sceptycznej**, w których próbują odnaleźć sposób na doskonałe i szczęśliwe życie.

Zaznaczyć też trzeba, że humaniści kształtują swoje poglądy korzystając często z różnych, niekiedy nawet sprzecznych, doktryn starożytnych i budują z ich elementów synkretyczny obraz świata. W ten sposób renesansowi pisarze postępują za myślą wyrażoną kiedyś przez Cycerona, który utrzymywał, iż prawda jest wprawdzie jedna, lecz dochodzi się do niej różnymi filozoficznymi szlakami. Najlepszym przykładem tworzenia takiej synkretycznej filozofii staje się w Polsce twórczość Jana Kochanowskiego, w którego dziełach odnajdujemy

¹ Tekst ten był publikowany w: Most. *Przewodnik dla licealistów*, red. Jerzy Szeja i Marzanna Leociak, Wydawnictwo STENTOR, Warszawa 2004, s. 23-30.

koegzystujące ze sobą elementy filozofii platońskiej, stoickiej, epikurejskiej, a także sceptycznej.

Stoicyzm i epikureizm wywodzą się z tego samego źródła – z myśli **Sokratesa**. To on pokazał, jak ważnym działem filozofii jest etyka, a własną postawą udowodnił, że założenia teorii moralności można dowieść życiem. Stoicy i epikurejczycy, postępując za Sokratesem, zajęli się przede wszystkim zagadnieniami etycznymi. Ich nauka wiązała się z poszukiwaniem recepty na osiągnięcie szczęścia. Obydwie szkoły zgodnie twierdziły, że szczęście leży w cnocie. Inaczej jednak cnotę definiowały.

Stoicy uznali, że cnota polega na wierności **rozumowi** – greckiemu **logosowi**, który wypełnia duszę świata i duszę ludzką. Człowiek powinien rozwijać i doskonalić własną rozumną naturę i stawać się mędrce. Oprócz mądrości musi kształtować w sobie niezłomność: stoik potrafi być opanowany i niewzruszony, wolny od jakichkolwiek uczuć. Pozostaje obojętny na targające zwykłym człowiekiem namiętności – **afekty**: miłość, pragnienie rozkoszy, strach przed chorobą. Nie poruszy go też rozpacz po stracie najbliższych. Z tą tezą stoików dyskutuje Jan Kochanowski w *Trenach*:

«Próżno płakać» – podobno drudzy rzeczecie.

Cóż, prze Bóg żywy, nie jest prózno na świecie?

[...]

Nie wiem, co lżej: czy w smutku jawnie żałować,

czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować?

Tren I

Nie należy też lękać się śmierci, bowiem cnotliwy mędrzec nie boi się tego, co nieuchronne i niezależne od woli człowieka, a przyjmuje z pogodą, co los mu przynosi. Gdy uda mu się wykorzenić uczucia, pogrąża się w stanie **apatii**, która polega na niezależności od wzruszeń i utrzymywaniu niezmaconej siły własnego rozumu.

Stoik pozostaje też obojętny na dobra zewnętrzne, do których ludzie zwykle się przywiązują i których pragną. Jest więc samowystarczalny, co znaczy, że do swojego szczęścia nie potrzebuje: majątku, wysokiej pozycji społecznej, urzędów, opinii ludzkiej. Te zewnętrzne dobra, względem których mędrzec pozostaje niezależny, nazywano w polskiej poezji renesansowej darami zwodniczej Fortuny. To ona bawi się ludzkimi pożądaniami, dając lub odbierając majątek, urzędy, stanowiska. Człowiek niezłomny nie może uzależniać swego szczęścia od kapryśnych wybryków losu, natomiast musi je zamknąć we własnym i zależnym tylko od niego niezmiennym umyśle. Stoicką naukę upowszechniał w *Pieśniach* Kochanowski:

Stateczny umysł pamiętaj zachować,
jesli cię pocznie nieszczęście frasować;
także i góry nie radzę wylatać,
kiedy się szczęście z tobą imie bratać.

Pieśń XI, Księgi wtóre

W kolebce renesansu, na południu Europy wychwalał stoików Franciszek Petrarca (1304–1374). Wielbił on mądrość Cyncerona, którego uważał za mistrza i nauczyciela umiejętności życia według cnót. W Europie północnej rozpowszechniał stoicyzm **Erasm z Rotterdamu** (1469–1536). W 1529 r. wydał on komplet filozoficznych dzieł Seneki, a dedykował je biskupowi krakowskiemu – Piotrowi Tomickiemu.

Podczas gdy stoicyzm nawoływał do osiągnięcia cnoty heroicznym wręcz wysiłkiem, **epikureizm** tęsknił za spokojnym życiem, po grecku **ataraksją**. Epikurejczycy za najwyższe dobro, najwyższą cnotę uznali przyjemność, co zresztą stało się przedmiotem ostrej krytyki ze strony myślicieli stoickich. Cnota-przyjemność nie polegała jednak na oddawaniu się prostym rozkoszom ciała. Rozumiano ją jako oddalenie od człowieka wszelkiego cierpienia. W jednym ze swych dzieł Cynceron przytacza

zwięźle poglądy epikurejczyków: „Nie szukamy bowiem takiej tylko rozkoszy, która pociąga naszą naturę jakąś ponętą i którą zmysły nasze przyjmują z pewną przyjemnością, lecz za największą rozkosz poczytujemy tę, której doznaje się po oddaleniu wszelkiego cierpienia”.

Najdokuczliwszym cierpieniem jest lęk. Filozofia zaś ma się stać rodzajem terapii uwalniającej od niego. Epikurejczyk **Lukrecjusz** w poemacie *O naturze rzeczy* opisał najokrutniejsze z bolesnych uczuć:

„Lęk, co zakłóca nam życie do samej najgłębszej głębi,
rzucając na wszystko mroczny cień śmierci, i nie pozwala
z niczego nam czerpać czystej, niezmażonej rozkoszy”.

I dalej:

„płonny lęk przed bogami dławi śmiertelnych za życia.”

Przyjemność zyskuje się na drodze uwalniania od tych trapiących ludzkość cierpień: od lęku przed bogami i lęku przed śmiercią. Bogów, pouczał **Epikur**, bać się nie należy, gdyż nie troszczą się oni o świat i z obojętnością spoglądają na losy ludzkie. Bóstwo obojętnie przyglądające się dramatycznym kolejom ziemskiego świata opisał Jan Kochanowski:

Wieczna Myśli, któraś jest dalej niż od wieka,
jesli cię też to rusza, co czasem człowieka,
wierzę, że tam na niebie masz mięsopust² prawy
patrzac na rozmaite świata tego sprawy.

fraszka *O żywocie ludzkim*, *Księgi pierwsze*

Tym bardziej nie należy się lękać śmierci. Dusza ludzka, podobnie jak ciało, zbudowana została z atomów. Nieśmiertelności więc nie ma, a śmierć jest ostatecznym kresem wszystkiego. Jeżeli śmierć to ostateczny rozpad atomów, nie można się jej bać. Dlaczego? Epikur uczy: „A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas

² Widowisko karnawałowe.

już nie ma”. Szczęście jest więc brakiem cierpienia – jeżeli gości w naszym życiu, cieszyć należy się chwilą, dopóki ona trwa.

W renesansie dzieło epikurejczyków kontynuował włoski humanista **Lorenzo Valla** (ok. 1407-1457). W swoich pracach chwalił dążenie do rozkoszy rozumianej jako bezpieczeństwo i spokój ducha, jako harmonia między przyjemnością cielesną i duchową.

Sceptycyzm to ostatni ważny kierunek okresu helleńskiego. Jego twórcy wypracowali argumenty zmierzające do pokazania względności każdej wiedzy. Żywili przekonanie, że rzeczy są niepoznawalne, więc nie możemy wypowiadać o nich żadnych pewnych twierdzeń. Dlatego wymagali powstrzymania się od wszelkich sądów na temat rzeczywistość. Wstrzeźliwość w sądzeniu sprowadza spokój, a wraz z nim szczęście.

W renesansie nurt filozofii sceptycznej reprezentował **Michel Montaigne** (1533–1592). Filozofia jego zdaniem miała być sztuką życia, a sztuka ta polega na tym, że człowiek nie wikła się w niepewne i nierozwiązywalne spory teoretyczne, dotyczące np. istnienia Boga czy nieśmiertelnej duszy. Słuszniej się od tych roztrząsań powstrzymać i próbować, jak epikurejczycy, cieszyć się życiem, w sytuacjach zaś trudnych zachować niewzruszoność, jak stoicy.

Tradycja filozofii helleńskiej znalazła odzwierciedlenie w myśli renesansu, ale i dziś odnajdujemy jej ślady w potocznym języku. Obecnie stoik to ten, kto zachowuje niezmałony spokój, wyróżnia się równowagą ducha i umiejętnością panowania nad sobą. W sytuacjach trudnych hasła stoicyzmu utożsamiamy z wezwaniem do dzielności i męstwa, do biernego bohaterstwa – można je zamknąć w słowach „cierp i milcz”. Epikurejczyk zaś to człowiek, który korzysta z wszelkich uciech życia, utożsamiany bywa dziś mylnie z wyuzdanym hedonistą. Dzisiejszy sceptyk natomiast to po prostu niedowiarek, który ustosunkowuje się do wszystkiego krytycznie bądź nieufnie.

Powróćmy jednak do starożytnego świata. Ostatnim z wielkich greckich filozofów, którzy wywarli wpływ na myśl renesansu i znaleźli w tej epoce kontynuatorów, jest **Plotyn** (203-269), wielbiciel Platona, założyciel kierunku zwanego **neoplatonizmem**. Plotyn był człowiekiem wrażliwym i niezwykle uduchowionym, zdawał się wręcz wstydzić, że ma ciało. W swych pismach – *Enneadach* – próbował objaśniać strukturę świata i, podobnie jak Platon, uznał wagę czynnika duchowego w jego kształtowaniu. Rzeczywistość, zdaniem Plotyna, ma budowę hierarchiczną. Na jej szczycie staje tajemnicza **Jednia**, która jest ponad wszelkim stworzonym bytem i nic o niej powiedzieć nie potrafimy, poza tym, że Jednia istnieje i że od niej pochodzi wszystko, co żyje. Powstanie świata dokonuje się w tzw. procesie **emancji**, czyli wyłaniania. Jak słońce wysyła z siebie promienie światła, nie tracąc nic ze swej jasności, tak Jednia wyłania z siebie nowe postaci zwane **hipostazami**, nie pozbywając się przy tym swojej doskonałości. Pierwszą hipostazą jest świat ducha, czyli znany nam już z platonizmu świat idealny. Z niego wyłania się druga hipostaza – świat duszy: duszy świata i dusz jednostkowych. Ostatnią hipostazą jest świat materii. W biernej materii wyczerpywały się siły do tworzenia kolejnych hipostaz, kończył się też proces emanacji. Materia uznana została przez Plotyna za źródło zła. Świat, który oglądamy, powstał przez odcisnięcie w materii idealnych form. Zetknięcie biernego tworzywa z idealną formą obserwować możemy najlepiej w ludzkich istotach: zło w człowieku to skutek połączenia boskiej duszy ze złą materią. Zadaniem człowieka staje się więc uwalnianie z więzienia, grobu, który stanowi ciało. Dusza jest wolna – może grzeszyć i spadać coraz niżej. Może jednak też wznosić się ku górze, oczyszczać, odwracać od zmysłowości, stając się bliższa boskiemu światu.

Neoplatonizm odradza się w wieku XV we Włoszech. We florenckiej Akademii Platońskiej najbardziej znaną postacią był **Jan Pico**

della Mirandola (1463–1494), autor *Mowy o godności człowieka*. Wielkość człowieka, zdaniem Mirandoli, polega na tym, że jest on najdoskonalszym wizerunkiem kosmosu, jest **mikrokosmosem**, istotą, która odzwierciedla w sobie wszechświat i ma tego świadomość. Dzięki swym duchowym zdolnościom może kształtować siebie i wpływać na własny los. W dziele Pica, podobnie jak w filozofii Plotyna, dusza ludzka jest wolna: może grzeszyć i zstępować ku światu zwierzęcemu czy roślinnemu bądź – wykorzystując własne twórcze siły i umiłowanie dobra – zdążać ku górze i upodabniać się do Boga. **Godność ludzka leży** więc też w **rozumności i wolności**. Człowiek może poznać i wybrać dobro.

W renesansowej Polsce również powstawały traktaty o ludzkiej godności. Przykładem może być pismo *O naturze i godności człowieka* (1554) profesora Akademii Krakowskiej – **Jana z Trzciany**. Podobnie jak neoplatoników florenckich, uczonego niepokoiło, że większość osób „całe swe życie wiedzie obyczajem trzody”, nie zaś godnym obyczajem ludzkim. Myśl Jana z Trzciany wyraził pięknie Jan Kochanowski – być może jego uczeń:

I szkoda zwać człowiekiem, kto bydlęce żyje
tkając, lejąc w się wszystko, póki zstawa szyje;
nie chciał nas Bóg położyć równo z bestyjami,
dał nam rozum, dał mowę, a nikomu z nami.

Pieśń XIX, Księgi wtóre

Platońskie źródła ma również kolejny pomysł myślicieli renesansu zmierzających do uszczęśliwienia ludzkości. W dialogu *Państwo* Platon przedstawił pomysł idealnej Rzeczypospolitej. Jego koncepcją przejął się Plotyn, któremu dzięki przyjaźni z cesarzem prawie udało się utworzyć idealne państwo – Platonopolis. W renesansie idee starożytnych kontynuuje **Tomasz More** (1478–1535), pisząc znane dzieło pt. *Utopia*. Utopia w dosłownym tłumaczeniu z języka greckiego to „miejsce, którego nie ma”.

Tytułowa kraina położona została na nieznanym nikomu wyspie. Wymarzone państwo ma wiele cech platońskiej rzeczypospolitej – przede wszystkim jest w nim potępiona własność prywatna, źródło zła społecznego. Chwali się tu genialność Platona, który „jasno przewidział, że jedynym warunkiem pomyślności państwa jest równy podział własności”.

W dziele Morusa – tak często spolszcza się nazwisko More’a – znajdujemy wiele ciekawych pomysłów zmierzających do udoskonalenia ludzkich społeczności, m.in. wielki szacunek dla wszelkiego życia, a w związku z tym potępienie kary śmierci i wojen. Znajdujemy jednak również elementy budzące sprzeciw. Należy do nich przede wszystkim policyjny wręcz dozór panujący w państwie na wyspie. Kontrola publiczna zmusza jednostki do ustalonej przez państwo pracy i do ustalonych przyzwoitych rozrywek. Ten ścisły dozór ma warunkować dobrobyt opisywanej społeczności.

Od czasów More’a utopia staje się synonimem nowego, lepszego świata, krainy ładu, harmonii i wzorowych stosunków międzyludzkich. Niewiele później obraz utopijnego społeczeństwa tworzą i przekazują: włoski filozof **Tomasz Campanella** (1548-1639) w *Mieście Słońca* oraz angielski filozof **Franciszek Bacon** (1561-1627) w *Nowej Atlantydzie*.

Dopiero w wieku XX w pełni dostrzeżono wady starożytnych i renesansowych marzeń o państwie idealnym, co doprowadziło do powstania antyutopii jako odrębnego zjawiska literackiego. Stało się to głównie za sprawą dzieł Orwella *Folwark zwierzęcy* i *Rok 1984*.

Ważne definicje:

Synkretyzm (gr. *synkretismos* – sojusz wojenny, dwóch przeciw trzeciemu) to połączenie różnych i niejednokrotnie niezgodnych czy wręcz sprzecznych poglądów filozoficznych w jedną całość.

Stoicy greccy to Zenon z Kition (336-264), jego następcy: Kleantes z Assos (331-232) i Chryzyp z Soloi (282-204). Uważali oni, iż najwyższym dobrem jest cnota, która ułatwia człowiekowi panowanie nad sobą we wszelkich trudnych okolicznościach, zapewnia niewzruszony spokój i czyni obojętnym na cierpienie. Dzieła stoików nie przetrwały do naszych czasów. Wiedzę na temat teorii greckich nauczycieli czerpiemy z pism stoików rzymskich: Cycerona (Marcus Tullius Cicero, 106-43), Seneki (Lucius Annaeus Seneca, 4 p.n.e.-65 n.e.), Epikteta z Hierapolis (55-135), cesarza Marka Aureliusza (Marcus Aurelius Antoninus, 121-180).

Epikureizm to helleńska szkoła filozoficzna. Jej założycielem był Epikur z Samos (341-270). Twierdził on, iż najwyższym dobrem jest rozkosz. Uzyskujemy ją poprzez umiarkowane korzystanie z przyjemności oraz przez unikanie cierpienia (zwłaszcza zrodzonego z lęku przed śmiercią i lęku przed bogami). W renesansie nauka Epikura znana była dzięki poematowi *O naturze rzeczy* autorstwa rzymskiego epikurejczyka Lukrecjusza (Titus Lucretius Carus, ok. 97-55).

Sceptycyzm głosił względność i niepewność ludzkiego poznania. Osiągnięcie wiedzy pewnej jest niemożliwe, możliwa jest tylko wiedza prawdopodobna. Założycielem kierunku sceptyzmu był Pirron z Elidy (ok. 376-286), myśl szkoły sceptycznej znamy dzięki Sekstusowi Empirykowi (III w. n.e.) i jego pismom: *Zarysy pirrońskie* oraz *Przeciw matematykom*.